

KS. JAN SZLAGA

POWOŁANIE I GODNOŚĆ ARCYKAPŁANA NOWEGO PRZYMIERZA WEDŁUG LISTU DO HEBRAJCZYKÓW

W przypisywaniu Jezusowi tytułu arcykapłana i kapłana *List do Hebrajczyków* jest księgą wyjątkową. W pismach Nowego Testamentu mowa jest o arcykapłanach (czy kapłanach) tylko w odniesieniu do przedstawicieli kapłaństwa starotestamentowego, bądź — jak w 1 P i Ap — do chrześcijan, nigdy zaś do Jezusa czy kapłanów nowego przymierza. Sprawa kapłaństwa Chrystusa leży jakby poza kręgiem zainteresowań innych hagiografów NT. Jezus nie spełniał przecież funkcji kapłańskich, określonych przez Prawo ST, nie dostał też przewidzianego przez Prawo namaszczenia na arcykapłana, co zresztą było niemożliwe, gdyż nie pochodził z rodu, w którym z pokolenia na pokolenie przekazywano godność kapłańską.

Dopiero autor Hbr mówi o Chrystusie jako kapłanie (6 razy) i arcykapłanie (10 razy). Początek *Listu* prezentuje punkt wyjścia do szczegółowych rozważań o spełnieniu przez Jezusa misji kapłańskiej. Ukazuje mianowicie ontyczne racje, dla których Jezus jest prawdziwym arcykapłanem, a jego ofiara prawdziwą ofiarą kapłańską. W dowodzeniu swej koncepcji autor Hbr odwołuje się ciągle do istoty posłannictwa kapłańskiego, którą jest funkcja pośrednika i ofiarnika. Musiał odbiorcom swego *Listu* powiedzieć to przede wszystkim, że choć Jezus nie odziedziczył kapłaństwa po swych przodkach, z natury swej egzystencji był predysponowany do tego, by kompetentnie pełnić misję kapłańską; równy Ojcu i upodobniony we wszystkim do braci (Hbr 2,17), Jezus spełnił istotny warunek uzyskania inwestytury autentycznego kapłaństwa.

Choć kapłaństwo Jezusa nieporównywalnie przewyższa swą godnością kapłaństwo ST, autor Hbr dostrzega jednak pewne punkty styczne. Bardziej jednak niż o analogię chodzi mu o udowodnienie tezy, że Jezus-arcykapłan zrealizował w swej osobie ideał przewyższający doskonałością największych arcykapłanów ST — Aarona i Melchizedeka. Z porównania z Aaronem autor Hbr wyciąga wniosek o powołaniu Jezusa do składania ofiar, porównanie zaś z Melchizedekiem dostarcza mu materiału do stwierdzenia, że Jezus został arcykapłanem na mocy specjalnej przysięgi. Przy-

patrzmy się tym dwom wątkom rozumownia autora Hbr jako przesłankom do formułowanego przezeń wniosku o wielkości i godności kapłaństwa Jezusa Chrystusa.

1. ARCYKAPŁAN NOWEGO PRZYMIERZA JAK AARON POWOŁANY Z LUDU I DLA LUDU

Temat zrównania się arcykapłana z ludem, interesujący autora Hbr już w 2,11-18, powraca w *Liście* ponownie po krótkim wykładzie o skuteczności wstawiennictwa Jezusa przed tronem łaski (4,14-16).

Przede wszystkim Hbr zwraca uwagę na łączność arcykapłana z ludem. Z niego pochodzi i dla niego jest ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy.

Związek arcykapłana z ludem podkreślony jest jeszcze bardziej w stwierdzeniu, iż „może on współczuć z tymi, którzy nie wiedza i błądzą, ponieważ sam podlega słabościom” (Hbr 5,2). Odnosząc te słowa Hbr do czasów ST, można by je nazwać teorią doskonałego arcykapłana, która nigdy w ST nie doczekała się zrealizowania w całej rozciągłości. Myśl tę rozwija Hbr także w 4,15, gdzie stwierdza, że tylko Chrystus zasłużył na miano arcykapłana współczującego i rozumiejącego ludzkie doświadczenia.

Dalsze stwierdzenie, że arcykapłan składa ofiary tak za lud, jak i za siebie, jest przesłanką ku sformułowaniu wniosku o godności tej funkcji. Arcykapłan znajduje się w tej samej sytuacji, co i pozostali ludzie — należy do grzeszników, a jednak Bóg wybiera go (*lambanei* — termin kultyczny, por. Kpł 8,1-2; Lb 3,12), by stał się pośrednikiem w prześlaniu za grzechy. Wszystkie inne funkcje arcykapłańskie są tej jednej podporządkowane i z niej wynikają¹.

Po porównaniu Chrystusa z aniołami (Hbr 1,5-14) i z Mojżeszem (3,1-6) krótkie, jakby aluzyjne porównanie go z Aaronem (5,4) zwraca uwagę na sam moment powołania. Aaron został przez Boga wybrany, przez niego także ustanowiony arcykapłanem; sam też Bóg poświęcił tę godność wobec uzurpatorów. Chrystus otrzymał inwestyturę arcykapłańską w jeszcze szczególniejszy sposób. Arcykapłańska godność Jezusa idzie bowiem w parze z jego godnością Syna Bożego. Chrystus nie mógł być kapłanem przez zwykłą sukcesję po Aaronie, gdyż pochodził z rodu Dawida (Hbr 7,14),

¹ Por. A. Vanhoye. *Le parfait grand prêtre, He 7,23-27*. AS 93:1965 s. 15-31; tenże. *Le Christ, grand prêtre selon Héb 2,17-18*. NRT 91:1969 s. 449-474.

który nie miał tradycji kapłańskich. Chrystus otrzymał kapłaństwo tylko z woli Bożej, na mocy której, jak niegdyś Aaron, tak teraz on został wybrany na pośrednika Ludu Bożego.

Zadaniem kapłana jest pośredniczyć między Bogiem a ludźmi. Łączą go zatem dwojakie powiązania — jedno z Bogiem, by przed nim wstawiać się za ludem, drugie zaś z ludem, by przekazywać mu Boże przebaczenie. Im ściślejsze są te związki, tym skuteczniejsze jest wstawiennictwo arcykapłana. Nikt z arcykapłanów nie był tak związany z Bogiem, jak Chrystus, który obydwie strony reprezentował w sposób najdoskonalszy ².

Od tych wielkich spraw, czyli od równości Chrystusa z Bogiem i po skryptyrystycznym uzasadnieniu jego arcykapłaństwa Hbr przechodzi do „ludzkiej” strony jego pośrednictwa, ukazanego jako dramatyczne („z głośnym wołaniem i płaczem” 5,7) zmaganie się na modlitwie z tym, „który mógł go wybawić od śmierci (5,7) ³. Stwierdzenie „zanosił gorące prośby” rozciąga Hbr na „dni jego ciała”, czyli na całe ziemskie życie Jezusa ⁴. W sposób jednak szczególny miało to miejsce w Getsemani, gdzie — idąc za informacjami synoptyków — motywem modlitwy Jezusa było odwrócenie przez Boga jego losu (Mt 26,39.42 i paralele) ⁵.

Nie było to jednak wyłącznie prywatne przeżycie Jezusa. Autor Hbr mówi bowiem, że Jezus *prosenegkas* (od *prospheō*, Vg: *offerens*) swoje gorące prośby. Czasownik *prospheō* nie oznacza z natury swej sprawowania czynności kultyczno-ofiarniczej, tym niemniej w kontekście *Listu do Hebrajczyków* ten sens jest niemal wyłączny. Także wołanie i płacz są aktami ofiary Chrystusa-kapłana ⁶, który składał ją jako upodobniony do braci, zaznając w całej rozciągłości ich ludzką egzystencję, z którą nieodłącznie powiązane są „wołania” i „łzy”.

Ta egzystencjalna ⁷ ofiara Jezusa została przez Boga przyjęta. Spełnił się zatem istotny warunek ofiary: uznanie w oczach Bożych (por. Rdz 4,5).

² Por. G. Gaide. *Jésus le prêtre unique* (Hébr 4,14-10,25). „Evangile” 53:1964 s. 5-73; J. R. Schaefer. *The Relationship between Priestly and Servant Messianism in the Epistle to the Hebrews*. CBQ 30:1968 s. 359-385; A. Vanhoye. *La notion de médiation et son dépassement dans le NT*. SMis 21:1972 s. 245-264.

³ Por. Th. Boman. *Der Gebetskampf Jesu*. NTS 10:1963-64 s. 261-273.

⁴ Por. S. Łach. *List do Hebrajczyków*. Poznań 1959 s. 168. PNT X.

⁵ T. Lescow. *Jesus in Gethsemane bei Lukas und im Hbr*. ZNW 58:1967 s. 215-239.

⁶ Por. M. Haller. *Sprache und Kult*. W: *Festschrift Otto Eissfeldt*. Halle 1947 s. 141-154, który swe rozważania o roli słowa w kulcie zaczął od stwierdzenia: „Ohne Sprache kein Kult” (s. 141); E. Rasco. *La oración sacerdotal de Cristo según Hebr 5,7*. Greg 13:1962 s. 723-755; P. Andriessen. *Angoisse de la mort dans l'épître aux Hébreux*. NRTh 106:1974 t. 96 s. 282-292.

⁷ Por. Ch. Maurer. „Erhört wegen der Gottesfurcht”, *Hbr 5,7*. W: *Neues Testament und Geschichte (Festschrift O. Cullmann)*. Tübingen 1972 s. 275-284.

Rzecz ofiarowana nie staje się święta dopóty, dopóki nie zostanie za taką uznana przez Boga. Wybierając Chrystusa na żertwę, Bóg stawiał wobec niego te same warunki, jakie stawia wobec ofiar w ogóle. Ta ofiara zyskała szczególne uznanie Boga (Hbr 10,5-7; Ps 40,7-9):

- ⁵ Ofiary ani daru nie chciałeś,
aleś mi utworzył ciało⁸;
- ⁶ całopalenia i ofiary za grzech
nie podobały się tobie.
- ⁷ Wtedy rzekłem: Oto idę.
W zwoju księgi napisano o mnie,
abym spełniał wolę Twoją, Boże.

Dzięki temu, że Jezus przyjął ciało, czyli stał się człowiekiem, mógł w imieniu ludzkości zastąpić dary i ofiary, w których Bóg przestał mieć upodobanie. W życiu Chrystusa ofiarą była nie jedna chwila, lecz całe życie (zamiast darów i ofiar — ciało). W tym trzeba widzieć jedną z największych antytez do kapłaństwa Aaronowego.

Idąc za tymże Ps autor Hbr wykazuje, iż większą wartością od nich wszystkich razem wziętych jest gotowość słuchania głosu Boga i spełniania woli Bożej. Myśl ta doskonale odpowiada całemu nastawieniu teologii proroków jeszcze sprzed okresu poprzedzającego niewolę babilońską⁹, akcentujących wyższość wierności Bogu i jego Prawu nad spełnianie obrzędów religijnych¹⁰. W komentarzu samego Hbr spełnianie woli Bożej nabiera znaczenia ofiary i jest ofiarą: „Następnie powiedział: Oto idę, abym spełniał wolę twoją. Usuwa jedną ofiarę, aby ustanowić inną” (10,9). Taki jest więc nowy kult, który wyrasta z jak najściślejszej więzi z Bogiem przez wypełnianie tego, co on postanowił.

Autor Hbr dodaje więc własny wniosek teologiczny, że skutkiem tego dla ludzi jest uświęcenie „przez ofiarę Jezusa Chrystusa raz na zawsze” (10,10). Chrystus złożył ofiarę nie dla siebie i nie dla samego posłuszeństwa, lecz dla uświęcenia ludzi.

Dla chrześcijan jest to jednak tylko punkt wyjścia do dalszego doskonalenia się: Chrystus stworzył sobą nowy rodzaj ludzi, którzy nie muszą zaczynać swej drogi od punktu zerowego, co nie znaczy jednak, by bez

⁸ Ten wiersz brzmi w LXX: *ēthelēsas ōtia*, w Vg *aures fodisti*. Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z interwencją samego autora Hbr, dla którego lekcja LXX brzmiała mało elegancko; sens jednak z Hbr niewiele się różni od sensu zwrotu z LXX. Również w Hbr chodzi o ciało jako narzędzie słuchania głosu Bożego. Por. S. Kistemaker. *The Psalm Citations in the Epistle to the Hebrews*. Amsterdam 1961 s. 124-130.

⁹ Por. Am 5,22; Mi 6,6; Oz 6,6; Iz 1,11; Jr 6,20.

¹⁰ Por. H. J. Kraus. *Psalmen*. Bd. 1. 3. Aufl. Neukirchen 1966 s. 309-310.

własnego wysiłku znaleźli się w punkcie docelowym. Doskonalenie chrześcijan jest procesem, który trwa: dlatego autor Hbr (10,14) mówi o chrześcijanach, że są uświęceni (*hagiazomenoi*). *Hagiazō* jest czasownikiem, który określa działanie, ale nie w sensie zdobywania określonych wartości moralnych, lecz możliwości zbliżania się do Boga, które bez odpowiedniej dyspozycji staje się groźne dla człowieka (Hbr 12,29). Uświęcenie jest dziełem samego Boga, który uzdalnia człowieka do wejścia w krąg swego oddziaływania (Hbr 12,10).

Jezus, przyjąwszy misję pośrednika między Bogiem a ludźmi, gotów był na wszystkie poświęcenia, godność zaś Syna Bożego bynajmniej nie ograniczała zakresu tej gotowości, lecz przeciwnie — jeszcze ją poszerzyła: „A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hbr 5,8).

Chrystus był już Synem, zanim został przez Ojca dany światu. Ponieważ jednak upodobnił się do braci i przyjął formę oraz sposób ich egzystencji, „nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem [...], uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,7-8). Choć Chrystusowi przysługiwała chwała i synostwo z tytułu jego równości z Bogiem, w życiu ziemskim przyjął postać tylko pokornego sługi. To jest treść tej nauki cierpienia, o jakiej mówi Hbr. „Nauczył się posłuszeństwa” albo „stał się posłusznym” nie oznaczają zatem, jakoby Chrystus najpierw miał być krnąbrny, a potem dopiero stał się posłuszny. Tomasz z Akwinu komentuje ten fakt w ten sposób: „Didicit oboedientiam, id est quam grave est oboedire, quia ipse oboedivit in gravissimis et difficillimis, quia usque ad mortem [...] Christus ergo licet ab aeterno sciret simplici notitia, quid est oboedientia, tamen didicit experimento oboedientiam ex iis quae passus est, id est difficilibus, scilicet per passionem et mortem”¹¹. Rozwijając w Rz swą doktrynę o dwóch Adamach, Paweł stwierdził: „Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (5,19).

Dzięki cierpieniu Jezusa, czyli posłuszeństwu aż do krzyża, powstał nowy człowiek, który dał pozytywną odpowiedź na Boże plany. Posłuszeństwo sprawiło, że Jezus stworzył w swojej osobie taki rodzaj człowieka, który z nadmiarem rekompensuje niedoskonałości starego człowieka. Razem z Chrystusem, nowym człowiekiem, natura ludzka odrodzona przez chrzest, nieustannie odnawia się ku eschatycznemu odzyskaniu tego, co przez nieposłuszeństwo utracił Adam w dążności do niewłaściwego poznania¹².

¹¹ Cytuję za: C. Spicq. *L'épître aux Hébreux*. T. 2. Paris 1953.

¹² Por. A. Jankowski. *List do Kolosan*. W: *Listy więzienne*. Poznań 1962 s. 284 (PNT VII); J. Gnilk. *Der Epheserbrief*. Freiburg 1971 s. 232. HTKNT X 2:

Ziemskie życie człowieka jest więc drogą, na której, ucząc się posłuszeństwa Bogu, zbliża się on do niego jak syn do ojca. Decydując się na życie ziemskie, tą samą drogą szedł do Ojca także Chrystus, a bezgranicznie posłuszny mu we wszystkim „został wysłuchany dla swej uległości” (Hbr 5,7)¹³. Spostrzeżenie to prowadzi autora Hbr do trzech wniosków¹⁴:

- Chrystus stał się sprawcą zbawienia wiecznego;
- zbawienie to jest udziałem tych, którzy go słuchają;
- został ustanowiony przez Boga kapłanem na wzór Melchizedeka.

Chrystus modlił się do Boga o wybawienie (*sōzō*) od śmierci. Ponieważ jednak inna była wola Boża, posłuszeństwo Jezusa kazało mu podjąć drogę cierpienia, dzięki czemu stał się sprawcą zbawienia (*sōtēria*) wiecznego dla wszystkich, którzy z kolei są jemu posłuszni. Ponieważ więc była to modlitwa nie tylko za siebie samego, lecz modlitwa pośrednika, Bóg nie uwolnił go od tego, co miało przynieść zbawienie wszystkim, czyli od śmierci. Paradoksalne stwierdzenie autora Hbr, że Chrystus, który modlił się o zachowanie od śmierci, został wysłuchany właśnie dlatego, że śmierć poniósł oznacza, iż została ona włączona w proces pojednania Boga z ludźmi: wszystko, cokolwiek Jezus uczynił w tym zakresie, było odpowiedzią posłuszeństwa daną Ojcu i przez niego przyjętą.

Warunkiem skuteczności wstawiennictwa Chrystusa dla wiernych jest ich posłuszeństwo jemu. Ludzie bowiem z natury „nie wiedzą i błądzą” (Hbr 5,2), a wskutek tego wymagają przewodnika i arcykapłana, który by składał za nich ofiarę (5,3). Posłuszeństwo temu przewodnikowi znajduje swój wyraz włączeniu się z nim przez wiarę¹⁵. Posłuszeństwo Chrystusa

„Das Anziehen bzw. die Gewinnung des neuen Menschen ist für die Christen eine Aufgabe in die er mit seinem Getauftsein hineingestellt wurde, und die immer besser zu realisieren er sich stets bemühen muss”, oraz s. 231; „Es geht in V. 24 (sc. Eph 4, 24) keinesfalls um die Freilegung des göttlichen Kerns des Menschen, mit dessen Erwachen Erlösung sich vollzieht, es geht nicht einmal um eine seinshafte Veränderung, sondern um recht praxisbezogene Neuschöpfung”.

¹³ Por. P. Andriessen, A. Langlet. *Quelques passages difficiles de l'épître aux Hébreux* (5,7.11; 10,20; 12,2). Bb 51:1970 s. 207-220; A. M. Serra. *Passione e preghiera di Cristo secondo Ebrei 5,7-10*. „Servitium” 4:1970 s. 441-448; E. Thurén. *Gebet und Gehorsam des Erniedrigten* (Hebr. 5,7-10 noch einmal). NovTest 13:1971 s. 136-146.

¹⁴ O trzech wnioskach mówi także A. Vanhoye (*La structure littéraire de l'épître aux Hébreux*. Paris 1969 s. 110-113), przy czym jako pierwszy wymienia on udoskonalenie się Jezusa. Wydaje się jednak ze względu na paralelę Hbr 5,7-10 i 7,28, że idea Syna doskonałego jest nadrzędna w stosunku do konsekwencji jego zbawczej misji.

¹⁵ Por. Rz 1,5; 16,26; 2 Kor 10,5; Hbr 4,3; Por. G. Kittel. *Akouō*. TWNT I 216-220; R. Gyllenberg. *Glaube und Gehorsam*. ZSTh 14:1937 s. 547-566; J. Gnilka. *Zur Theologie des Hörens nach den Aussagen des NT*. BuL 2:1961 s. 71-81; W. Mundle. *Hören*. TBLNT II 716-721.

pozwoili ludzom odnaleźć ich własne posłuszeństwo¹⁶. Już w ST było ono podstawą trwałości przymierza zawartego na Synaju i gwarancją jedności Ludu Bożego z Jahwe: „Wszysto, co powiedział Jahwe, uczynimy i będzimy posłuszni” (Wj 24,7). Ponieważ Jezusa zbliżyło do ludzi posłuszeństwo Ojcu, ich zbliży do Ojca posłuszeństwo Jezusowi. Skuteczne zaś pośrednictwo możliwe jest tylko w przypadku doskonałej solidarności dwóch stron. Jezus już tego dokonał, dla ludzi jest ono wciąż postulatem¹⁷.

Ukoronowaniem zbawczego dzieła Jezusa jest nazwanie go (*prosgoreutheis*) przez Boga kapłanem na wzór Melchizedeka (Hbr 5,10). *Prosgoreuō* (hapaxlegomenon w NT) oznacza publicznie przemawiać, nadać komuś imię, przyznać tytuł¹⁸ — jest w tym wierszu odpowiednikiem wcześniej zastosowanego przez autora wprowadzenia do tego samego cytatu: „który powiedział do niego”, powtózonego jeszcze potem w 7,21, a nieco wcześniej — z zaakcentowaniem faktu ustanowienia — w 7,11 („po co trzeba było ustanawiać”). Zależało autorowi Hbr na uwydatnieniu, stosownie do mentalności semickiej, faktu ustanowienia Jezusa arcykapłanem w uroczystej proklamacji i konsekracji. Moment ustanowienia zbiega się niewątpliwie z chwilą inkarnacji: to był także punkt wyjścia rozważań autora Hbr w rozdziale I. Kiedy zaś Jezus na mocy heroicznego posłuszeństwa spełnił wszystko, co postanowił Ojciec, nastąpiło uroczyste potwierdzenie jego godności arcykapłana¹⁹ i sprawcy zbawienia wszystkich, którzy będą z nim stanowili jedno.

Te owoce zbawczego dzieła Jezusa stanowią rozwinięcie idei jego *teleiōsis*. Autor Hbr posłużył się dla wyrażenia tej idei czasownikiem *teleiōō* (w ptc. aoristi passivi), oznaczającym doprowadzenie czegoś do końca, udoskonalenie. Specyficzne dla LXX i pozostającego pod jej wpływem słownictwa NT jest także znaczenie *teleiōō* — konsekrować na kapłana. W samym więc użyciu tego terminu przez autora Hbr mieści się intencja subtelnej i zrozumiałej dla adresatów *Listu* aluzji do konsekrowania Jezusa na arcykapłana dzięki temu, iż przyjął misję pośrednika między Bogiem

¹⁶ C. Augrain, J. Guillet. *Posłuszeństwo*. STB s. 728-730; G. Fredrich. *Das Lied vom Hohepriester im Zusammenhang von Hebr. 4,414-5,10*. ThZ 18:1962 s. 95-115; E. Grässer. *Das Heil als Wort. Exegetische Erwägungen zu Hebr 2,1-4*. W: *Neues Testament und Geschichte (Festschrift O. Cullmann)*. Tübingen 1972 s. 261-274.

¹⁷ Por. A. Jankowski. *Jedyne kapłaństwo Chrystusa*. W: *Kapłaństwo w Piśmie św. NT*. Katowice 1972 s. 58.

¹⁸ 1 Mch 14,40; 2 Mch 4,7; 10,9; 14,37; FlavAnt 15,8,5.

¹⁹ Por. J. Bonsirven. *Le sacerdoce et le sacrifice de Jésus-Christ d'après l'épître aux Hébreux*. NRT 71:1939 s. 641-660, 769-786; tenże. *Saint Paul. Épître aux Hébreux*. Paris 1943 s. 41: „Il y a deux paroles d'investiture sacerdotale, la première étant donné comme la plus fondamentale, la seconde apparaissant comme une promulgation extérieure”.

i ludźmi. Obrzędy starotestamentowe związane z nadaniem godności arcykapłanowi miały podkreślić wyprowadzenie go spośród grzeszników i wprowadzenie w bliskość samego Jahwe. Żaden jednak z arcykapłanów nie stanął tak blisko Boga, by stać się „przyczyną zbawienia wiecznego”.

Konsekracja na takiego arcykapłana zaczęła się już w chwili wciele-
nia, a szczyt — jakby w uroczystej proklamacji — osiągnęła w oddaniu się Chrystusa cierpieniom. Do złożenia takiej ofiary Chrystus został po-
wołany spośród ludzi, jak Aaron, ale jedynie to upodabnia go do kapłanów
Aaronowych. Ofiara bowiem, jaką złożył, i jej skutki („stał się przyczyną
zbawienia wiecznego”) w sposób niezrównany przewyższają wszystkie ofia-
ry kapłanów ST. Chrystus zatem jako arcykapłan NT cieszył się takimi
predyspozycjami i kompetencjami, których nie miał nikt z arcykapła-
nów ST.

Życie ziemskie Jezusa jest jednym wielkim stawaniem się jego ka-
płaństwa. Od początków swego życia, którego celem było złożenie ofiary,
Jezus był arcykapłanem, od samego początku zdawał sobie sprawę ze
swego przeznaczenia jako pośrednika nowego przymierza. Ludzka natura
Chrystusa wymagała jednak tego, by w całej pełni ujawniła się w niej
chwała synostwa. Na tej podstawie mógł autor Hbr powiedzieć o Jezusie,
że dostąpiwszy doskonałości, stał się sprawcą zbawienia wiecznego. Prze-
znaczony na ofiarę, stał się nią, a jako taki zyskał uznanie u Ojca. Tym
doskonalsze jest kapłaństwo, im kapłan bliższy jest swej ofierze i im bar-
dziej wyraża ona jego samego. Chrystus arcykapłan wprost utożsamił się
ze swą ofiarą, a dzięki godności Syna Bożego nadał jej wartość ofiary
samego Boga.

2. JEZUS ZAPRYSIĘŻONY, JAK MELCHIZEDEK

Do tekstu z Ps 110,4 o kapłaństwie na wzór Melchizedeka autor Hbr
sięga częściej cytując go dosłownie, bądź tylko czyniąc do niego aluzję.

- 5,6: Tyś jest kapłanem na wieki
na wzór Melchizedeka.
- 5,10: nazwany przez Boga arcykapłanem
na wzór Melchizedeka.
- 6,20: stawszy się arcykapłanem na wieki
na wzór Melchizedeka.
- 7,11: po co trzeba było ustanawiać innego kapłana
na wzór Melchizedeka.
- 7,15: na podobieństwo Melchizedeka
występuje inny kapłan.
- 7,21: Ty jesteś kapłanem na wieki.

Pierwsze spostrzeżenie, jakie nasuwa lektura tych tekstów, dotyczy wagi, którą autor Hbr przywiązywał do porównania Jezusa z Melchizedekiem, drugie zaś pewnej dowolności w cytowaniu Ps 110,4. Dwukrotnie bowiem Hbr zmienia formułę Ps z „kapłanem” na „arcykapłanem”. A. Vanhoye²⁰ wyjaśnia to w ten sposób, że tam gdzie chodzi wyłącznie o cytaty, pojawia się dosłowne brzmienie Ps z formułą „kapłanem”, natomiast w wyjaśnieniu na kanwie cytatu własnej doktryny Hbr posługuje się formułą zmienioną na „arcykapłanem”. Można by do tego dopowiedzieć, że zmiana formuły nastąpiła tam, gdzie autorowi Hbr zależało na podkreśleniu specjalnej godności Jezusa; tam natomiast, gdzie chodzi tylko o porównanie z Melchizedekiem, Hbr zostaje przy brzmieniu formuły „kapłanem”.

Główny wątek porównania Jezusa z Melchizedekiem przypada na centralną część *Listu do Hebrajczyków*, według struktury odtworzonej przez A. Vanhoye²¹ na pierwszy fragment pierwszej sekcji części centralnej.

Przed wyjaśnieniem intencji autora Hbr sięgnijmy do źródeł biblijnych o Melchizedeku. ST mówi o nim dwukrotnie, raz w opowiadaniu o epizodzie historycznym z czasów Abrahama (Rdz 14)²², drugi raz w uroczystej proklamacji Boga w Ps 110,4:

Poprzysiął Pan, a nie będzie żałował.
Ty jesteś kapłanem na wieki
na wzór Melchizedeka.

Tajemnicze okoliczności, w jakich w Rdz 14 pojawia się Melchizedek, fascynowały środowisko qumrańskie²³, pisarzy okresu międzytestamentalnego, m. in. Flawiusza²⁴, Filona²⁵ a także uczonych żydowskich²⁶ i późniejszych pisarzy chrześcijańskich²⁷.

²⁰ A. Vanhoye. *La structure* s. 108-110.

²¹ A. Vanhoye. *Der Brief an die Hebräer*. Fano 1966 s. 17.

²² Trudno ustalić, do jakiej tradycji należy to opowiadanie. Krytycy godząc się, iż chodzi o bardzo stary przekaz, uważają ten tekst za jeden z kilku fragmentów heterogenicznych Pięcioksięgu. Por. S. Łach. *Pięcioksiąg*. WPS II. Poznań 1973 s. 109.

²³ Por. S. A. van der Woude. *Melchisedek als himmlische Erlösergestalt in den neugefundenen eschatologischen Midraschim aus Qumran Höhle XI*. Leiden 1965 s. 354-373. *Oudtestamentische Studiën* 14; M. de Jonge, A. S. van der Woude. *11 Q Melchizedek and the NT*. NTS 12:1965-66 s. 301-326; J. A. Fitzmyer. *Further Light on Melchizedek from Qumran Cave 11*. JBL 86:1967 s. 25-41.

²⁴ FlavAnt 1 10, 180; FlavBJ VI 10, 438.

²⁵ *De legum allegoria* III 79-83; *De fuga* 108, 109; *De Abraham* 235-236.

²⁶ Por. StrBill III 692; IV 453-465, 786.

²⁷ Hipolit. *Refutatio* VII 36; Ambrozjaster. *Quaestiones in utroque mixtim* PL XXXV 2325. Por. G. Bardy. *Melchisédek dans la tradition patristique*. RB 35:1926 s. 496-509; 36:1927 s. 25-45; M. Simon. *Melchisédek dans la polémique entre Juifs et Chrétiens et dans la légende*. W: *Recherches d'histoire judéo-chrétienne*.

Autora Hbr interesuje najpierw sam fakt spotkania Melchizedeka z Abrahamem, błogosławieństwo udzielone mu przez króla Szalemu i wreszcie dziesięcina Abrahama z całego łupu. Dziwne z kolei wydaje się milczenie Hbr o ofierze Melchizedeka z chleba i wina, wiadomo bowiem, że tradycja chrześcijańska na ten moment zwracała uwagę od najdawniejszych czasów. Komentując zaś epizod z Melchizedekiem Hbr zwraca uwagę, że jego imię oraz nazwa miasta z którego wyszedł, wyrażają dwie idee przewodnie jego królestwa — pokój i sprawiedliwość, będące także synonimem dóbr czasów mesjańskich²⁸.

Podobieństwo Jezusa do Melchizedeka widzi Hbr w fakcie, iż obaj zjawili się na ziemi niespodzianie — bez początku i bez końca życia. Melchizedek był już kapłanem przed spotkaniem się z Abrahamem i pozostał nim także po tym spotkaniu. Także Chrystus był kapłanem przed przyjściem na ziemię i pozostał nim po opuszczeniu ziemi. Abraham przez fakt złożenia dziesięciny uznał wyższość Melchizedeka, a wraz z nim jako protoplastą dwunastu pokoleń uznał ją także Lewi, będący wówczas „w lędźwiach swego ojca”. Drugi powód uznania wyższości Melchizedeka nad Abrahamem to błogosławieństwo, jakie otrzymał protoplasta narodu wybranego: „Nie ma żadnej wątpliwości, iż to, co mniejsze, otrzymuje błogosławieństwo od tego, co wyższe” (Hbr 7,7; por. Rz 9,12).

Wyższość ta istniała jednak tylko do czasów ustanowienia kapłaństwa Aaronowego, powołanego razem z nadaniem Prawa ludowi izraelskiemu. Prawo było dla Izraelitów najdoskonalszym wyrazem woli Bożej, tak iż od jej zachowania zależał sens istnienia narodu wybranego. Było to jednak przekonanie o względnym tylko stopniu pewności. Właściwy osąd Prawa nastąpił z przyjściem Chrystusa i w jego duchu formułowanej doktrynie o Prawie jako przewodniku do Chrystusa (Ga 3, 24), mającym tylko przygotować naród wybrany na ogłoszenie nowego, powszechnego i doskonałego Prawa Jezusa²⁹.

Zmiana kapłaństwa i zmiana Prawa są ze sobą ściśle powiązane. Kapłaństwo Aaronowe służyło starymu Prawu; ponieważ zaś było wolą Bożą ustanowić inne kapłaństwo, Chrystusowe, dlatego z konieczności nastąpiła także zmiana Prawa. Autor Hbr dodaje do tego jeszcze inną motywację: „Zostaje przeto usunięte poprzednie Prawo z powodu swej słabości i nieużyteczności. Prawo nie dawało niczemu pełnej doskonałości, było jednak wprowadzeniem tylko lepszej nadziei, przez którą zbliżamy się do Boga” (Hbr 7, 18-19). Niemoc ta płynęła z samej natury Pra-

Paris 1962 s. 101-126. Nadto ekskurs: *Melchizedek w literaturze biblijnej i pozabiblijnej*. W: S. Łach. *List* s. 349-356; M. Peter. *Melchizedek w egzegezie judaisycznej*. *ACR* 3:1971 s. 171-180.

²⁸ Por. Ps 85, 11b: *iustitia et pax inter se osculabuntur.*

²⁹ Por. A. Jankowski. *Prawo żydowskie*. PEB II 335-336.

wa, nękanego dwiema chorobami: słabością i nieużytecznością³⁰. Miejsce starego Prawa zastąpiła *epeisagōgē* lepszej nadziei. Termin ten, hapaxlegomen w NT, w papirusach³¹ i u Józefa Flawiusza³² oznaczał zastąpienie czegoś dawnego nowym (rzeczą lub osobą). W tym wypadku autor Hbr mówi, że stare Prawo zostało zastąpione lepszą nadzieją (7,19). Izraelici byli ludźmi nadziei (Hbr 11,33), ale jej przedmiot nie wykraczał poza doczesność. Wielokrotnie w ciągu historii przekonywali się jednak, że nadzieja nastawiona tylko na spełnienie się Bózych obietnic w życiu doczesnym, okazuje się zawodna. Chrześcijańska natomiast nadzieja daje szansę zbliżenia się do Boga — stania w jego bezpośredniej i dotykanej obecności (por. Ef 2,18; 3,12; Rz 5,2). Ta bliskość z Bogiem jest udziałem chrześcijan już na ziemi, bo sprawca zbawienia otworzył wszystkim drogę do tronu łaski³³. Jak niegdyś Izrael stał się ludem Jahwe, tak teraz są nim wszyscy odkupieni przez Chrystusa-arcykapłana. Odkupienie to zaś uwolniło ludzi nie tylko od jarzma grzechowego, ale także uczyniło odkupionych królestwem kapłanów. W ten sposób lud Jahwe stał się fenomenem powszechnym, nie ograniczonym racjami geograficznymi czy etnograficznymi. Kiedy Jahwe zawarł z Izraelem przymierze na Synaju, jego partnerzy stali się według Wj 19,6 królestwem kapłanów. Izrael był wówczas jedynym ludem Jahwe, a jako jego własność zobowiązał się do składania mu ofiar autentycznych, nieskażonych kultami bałwochwalczyimi.

Chrystus zastąpił dotychczasowe kapłaństwo Melchizedeka i Aarona „według siły niezniszczalnego życia” (Hbr 7,16). Już wcześniej wskazał autor na nieporównywalne predyspozycje Jezusa-arcykapłana, równego Ojcu i upodobnionego pod każdym względem do braci. Jak kapłaństwo ST oparło się na śmiertelnych ludziach i z natury rzeczy musiało podlegać różnym słabościom, tak kapłaństwo Chrystusa nieśmiertelnego i wiecznego trwa niezmiennie. Chrystus bowiem jest kapłanem z tytułu własnej mocy, wynikającej ze zjednoczenia w swej osobie natury ludzkiej i boskiej.

Autor Hbr akcentuje jeszcze jeden aspekt. Powiada mianowicie, że kapłani ST otrzymywali swój urząd bez złożenia przysięgi, Chrystus natomiast przez przysięgę. Izraelici potwierdzający przysięgą wiele zobowiązań wobec ludzi i wobec Boga, także Jemu samemu przypisywali jej składanie

³⁰ Por. A. Sand. *Die Polemik gegen Gesetzlosigkeit im Evangelium nach Matthäus und bei Paulus*. BZ 14:1970 s. 112-125; I. Broer. *Die Antithesen und der Evangelist Matthäus*. BZ 19:1975 s. 50-63.

³¹ P. Eleph. 1,8.

³² FlavAnt 11,6,196.

³³ Por. F. Büchsel. *Die Christologie des Hebräerbriefes*. Gütersloh 1922 s. 74-77; H. Zimmermann. *Die Hohepriester-Christologie des Hebräerbriefes*. Paderborn 1964 s. 18-21; J. Frankowski. *Requies. Bonum promissum populo Dei in VT et in iudaismo (Hebr 3,7-4,11)*. VD 43:1965 s. 124-149, 225-240.

przy zawarciu przymierza (Pwt 4,31; 7,8) i dla uwierzytelnienia obietnic z nim związanych (Rdz 22,16; 26,3), przy obwieszczaniu sądu (Lb 14,21; Am 4,2; 6,8) czy w ogóle dla podkreślenia ważności słów Boga³⁴. W Ps 110,4 uroczystą przysięgą wprowadza Jahwe księcia mesjańskiego, dając mu godność kapłańską od pierwszych chwil jego istnienia, zatem nie na mocy inwestytury, określonej przez Prawo, ani przez namaszczenie, ubranie w święte szaty czy przez nałożenie rąk³⁵. Brak przysięgi Boga wobec kapłanów ST zwalniał go, idąc za antropomorficznym sposobem wykładu Hbr, od podtrzymywania kapłaństwa Aaronowego w nieskończoność. Dla Hbr przysięga Boga jest tak ważnym elementem kapłaństwa Chrystusowego, iż na jej podstawie wyciągnął wniosek: „o tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego przymierza” (7,22).

Charakterystycznym znamieniem kapłaństwa Melchizedeka jest jego trwałość. Autor Hbr stawia znak równości między „na wzór Melchizedeka” i „na wieki”. Melchizedek z Rdz 14 „nie mający początku dni ani końca życia” (Hbr 7,3) jest figurą Chrystusa³⁶, upodobniony do Syna Bożego nie zalicza się do śmiertelników, bo „wydane jest o nim świadectwo, że żyje” (Hbr 7,8). Nowe przymierze ma zatem kapłana, który wciąż żyje i nieustannie je poręcza. Uroczyste bowiem ustanowienie (na mocy przysięgi) nowego kapłaństwa jest gwarancją ustanowienia także stałego, i dlatego lepszego, przymierza.

Pozostaje jeszcze do omówienia nazwanie Chrystusa-kapłana na wzór Melchizedeka poręczycielem lepszego przymierza. Poręczyciel (*egygos*) w literaturze greckiej³⁷ i w papirusach³⁸ oznaczał człowieka, który przy zawieraniu jakiegoś układu brał na siebie wszelkie zobowiązania prawne, gwarantując dotrzymanie określonych warunków. Księga Syracha w krótkim traktacie o poręce (29,14-20) mówi o odpowiedzialności poręczyciela i o podejmowanym w związku z tym ryzyku („ręczenie zgubiło wielu uczciwych [...], wielu możliwych wypędziło z kraju”); „nie zapominaj dobrodziejstw poręczyciela, dał bowiem życie swoje za ciebie” (28,15). Hbr zdaje sobie sprawę, że całkowite urzeczywistnienie się wszystkich dobro-

³⁴ Por. A. George. *Przysięga*. STB 837-838.

³⁵ Por Spicq, jw. s. 195: „Cette longue proposition est coupée par une parenthèse destinée à établir l'opposition radicale entre le fait du serment divin dans le cas de Jésus et son absence dans le rituel lévitique”.

³⁶ Peszitto mocniej wyraża tę relację: odpowiednikiem *kata tēn taxin* jest tam *bdmwth* — na podobieństwo. Por. V. Hamp. *Ps 110,4b und die Septuaginta*. W: *Neues Testament und Kirche (Festschrift R. Schnackenburg)*. Freiburg 1974 s. 519-529, zwł. s. 521.

³⁷ Ksenofont. *Vect.* 4. 20; Arystoteles. *Oec.* II p 1350 a 19; Eschyniusz. *Ep* 11, 12; Plutarch. *Amatorius* 9(2,753 d).

³⁸ P. Eleph. 8, 19; P. Hamb. 24,17.

dziejstw ery mesjańskiej nastąpi dopiero w życiu przyszłym³⁹, ale chrześcijanin już na ziemi jest na te dobra nastawiony dzięki wszczepionej mu nadziei i ufnie ich oczekuje, ponieważ Bóg zagwarantował je swymi obietnicami, a niemożliwą jest rzeczą, by skłamał (Hbr 6,18). Nowe przymierze stoi jednak nie pod znakiem tylko słownych zapewnień. Obietnice Boże osiągnęły w NT nieznany dotąd stopień wiarygodności dzięki osobie Jezusa, który jest dziedzicem imienia (Hbr 1,4), a chrześcijanie są dziedzicami obietnicy. Ponieważ w osobie Jezusa sprawdziło się wielkie dziedzictwo imienia, jest on poręczycielem tego, że sprawdzą się także wszystkie obietnice. Życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem dał Jezus rękojmię, że uczyniony w nim i przez niego początek nowej historii zbawienia, będzie miał także swoje dopełnienie. Wyraża to autor Hbr plastyczną wypowiedzią, że nadzieja chrześcijańska przenika poza zasłonę (6,19). Jezus doszedł tam, dokąd żaden arcykapłan nie zdołał wejść — za tę zasłonę, za którą rzeczywiście jest Bóg, a nie tylko jego wyobrażenie⁴⁰. Dzięki temu jego możliwości jako pośrednika NT są nieograniczone i niczym nie skrupowane: „Zbawiać może na zawsze tych, którzy przez niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7,25).

Nowe przymierze góruje nad starym spełnionymi nadziejami na arcykapłana autentycznego, mogącego się wykazać skutecznym wstawiennictwem: jest on święty, niewinny, nieskalany, oddzielony od grzeszników, wywyższony ponad niebiosa. Stare przymierze w swej długiej historii miało wielu arcykapłanów, a każdy z nich zobowiązany był do składania codziennej⁴¹ ofiary najpierw za siebie, potem za grzechy ludu. Ofiara Chrystusa arcykapłana była tak doskonała, że wystarczył jednorazowy akt ofiarniczy. Chrystus jest liturgiem nowego przymierza, obdarzony takimi kompetencjami, które z natury dają mu niczym nie skrupowany dostęp do Ojca, jak i pełny współudział we wspólnocie z tymi, „którzy nie wiedzą i błędzą” (Hbr 5,2). To był istotny moment, który zdecydował o fakcie kapłaństwa Chrystusa, czyli jego pośrednictwa między Bogiem a ludźmi. Zadaniem kapłana jest łączyć ludzi z Bogiem — zbliżać do siebie obydwie strony. Do spełnienia tej misji Chrystus był tak przygotowany, jak żaden z dotychczasowych pośredników-kapłanów. W naturalny sposób złączona w osobie Chrystusa sfera egzystencji Boskiej i ludzkiej nadała jego pośrednictwu walor niezrównanej kompetencji: w pełni reprezentował Bo-

³⁹ Hbr 4,1; 6,11-12; 9,15; 10,36.

⁴⁰ Por. L. Sabourin. *Il sacrificio di Gesù e le realtà culturali*. BibOr 10: 1968 s. 25-38, zwł. 28.

⁴¹ Słusznie tłumaczy S. Łach (*List* s. 202), że chodzi o przeciwstawienie ofiar ST ofiarom NT; tam były ofiary często powtarzane (Syr 45,14 mówi o Aaronie: „Jego ofiary całopalne były składane codziennie, bez przerwy, dwa razy”), tu wystarcza w stopniu doskonałym jedna ofiara.

ga, od którego odziedziczył imię (Hbr 1,4), w pełni był także przedstawicielem ludzi całkowicie do nich upodobnionym z wyjątkiem grzechu (Hbr 4,15).

Konsekwentnie prowadząc myśl o przymierzu, które sprawdza się w liturgii, autor Hbr ukazał nową ofiarę Chrystusa. Zbliżenie ludzi do Boga mogło nastąpić tylko drogą ofiary. Autora *Listu* nie interesują teoretyczne dociekania, drogą jakiej ofiary mogło się to dokonać (o takie refleksje wzbogacą teologię dopiero późniejsze spekulacje), lecz uznaje stan faktyczny, biorąc za punkt wyjścia pewnik soteriologiczny swej epoki: „bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów” (9,22). Nadzieję na odpuszczenie grzechów łączono także z ofiarami ST, za każdym razem przeżywając to samo rozczarowanie, iż one „žadną miarą nie mogą zgładzić grzechów” (Hbr 10,11). Chrystus spełnił wymóg rytuału przymierza i dla tego samego celu — odpuszczenia grzechów — także złożył ofiarę z krwi, jedną z najdoskonalszych, jakie przewidywało Prawo, w tym jednak przewyższającą ofiary ST, że była ofiarą kompetentnego pośrednika — ofiarą z jego własnej krwi, czyli z jego własnego życia, wyrażającą zatem jego samego bezpośrednio, a nie zastępczo przez krew zwierząt ofiarnych. Złożywszy ofiarę ze swego ludzkiego życia, Chrystus wszedł z nią tam, gdzie rzeczywiście jest Bóg obecny — do autentycznego miejsca najświętszego. Jedyną rzeczą, która przesłaniała (jak zasłona w starotestamentowym przybytku) widzenie w Chrystusie Boga, było jego ludzkie ciało (Hbr 10,20), które jednak w ostatecznym rozrachunku Bożej ekonomii okazało się nie przeszkodą, lecz nieodzownym warunkiem dojścia z żertwą reprezentującą ludzkość do prawdziwego „Świętego Świętych”. To dojście z żertwą ofiarną do niebieskiego sanktuarium gwarantuje ofierze Chrystusa ciągłą skuteczność, „bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nami” (Hbr 7,25). Nawet wywyższony, nie przestaje Chrystus trwać w jedności z tymi, których reprezentował jako żertwa ofiarna: zachowując pamięć swych ziemskich doświadczeń, może Chrystus powołany z ludu, jak Aaron, nadal współczuć ludzkim słabościom (Hbr 4,15), jednocząc wszystkich w drodze do tego samego niebieskiego sanktuarium, przewodząc im w wierze i ją wydoskonalając (Hbr 10,19; 12,2).

Przez ofiary starego przymierza wierni nigdy nie dostąpili oczyszczenia, zawsze więc trwali w świadomości grzechów (Hbr 10,2). W jednej ofierze Chrystusa wszystkie dotychczasowe ofiary znalazły swe dopełnienie. Wprawdzie w Kościele trwa składanie ofiary mszy św., ale nie jest ona samoistną ofiarą, lecz znakiem, w którym uobecnia się dzieło zbawcze Chrystusa, dając wiernym o każdym czasie i na każdym miejscu szansę skorzystania z łask wysłużonych na krzyżu.

Wybierając Melchizedeka dla ilustracji swej doktryny o kapłaństwie nowego przymierza, Hbr zwrócił uwagę na nieporównywalny walor Je-

zusa-poręczyciela: na jego wieczne kapłaństwo, poświadczone Bożą przysięgą, które także z tego powodu trwa zawsze i zawsze jest jednakowo skuteczne wobec tych, dla których zostało ustanowione⁴².

BERUFUNG UND WÜRDE DES HOHENPRIESTERS DES NEUEN BUNDES
NACH DEM HEBRÄERBRIEF

Zusammenfassung

Wenn man den Hauptziel der Jesu Christi Mission, dh. seines im Namen der Menschen und für die Menschen gebrachtes Opfers, in Betracht zieht, muss man sein ganzes Leben als ein grosses Geschehen seines Priestertums sehen. Desto vollkommener ist das Priestertum, je der Priester näher seinem Opfer bleibt und je vortrefflicher es ihn selbst vertretet. Christus der Hohepriester hat sich mit seiner Opfergabe geradezu identifiziert und dank seiner Gottes-Sohnes Würde hat er ihr einen Wert des selbst von Gott gebrachten Opfers. Um die Lehre über das ein einziges neutestamentliches Priestertum deutlicher darzustellen, hat Hbr auch einen Vergleich Jesu mit Melchisedek gemacht; das Jesu Priestertum ist in jeder Hinsicht unvergleichbar so in Anschauung auf den speziellen Charakter seiner Bürgschaft des neuen Bundes wie auch auf den göttlichen Eid, der die ewige Wirksamkeit seines Priestertums garantiert.

⁴² Por. C. Spicq, jw. s. 203; „Le Christ est le seul grand prêtre qui ait été rendu absolument parfait et le demeure à jamais”.